



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 51/2026, 14 PAŹDZIERNIKA 2026 © PISM

KOMENTARZ

Kolejny kryzys w relacjach USA i Ukrainy

Michał Doliński

Rozmowy przedstawicieli USA, Ukrainy oraz Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji, UE i NATO, które rozpoczęły się 9 października w Miami, miały na celu wypracowanie warunków kompromisu między Ukrainą i Rosją. W tym samym czasie doszło jednak do porozumienia między Donaldem Trumpem i Władimirem Putinem oraz podjęcia przez amerykańską administrację decyzji o wydaniu licencji łagodzącej ograniczenia w handlu rosyjskim olejem napędowym. Na jej podstawie Rosja ma w kilku transzach dostarczyć na rynek amerykański i światowy ok. 4,8 mln ton oleju napędowego, w tym 300 tys. ton natychmiast. Trump nasilił także krytykę Wołodymyra Zełenskigo, wezwał do wyłonienia nowego prezydenta Ukrainy i do zawieszenia jej ataków na rosyjskie rafinerie.

Jakie były cele i rezultaty rozmów amerykańsko-ukraińskich w Miami?

Rozmowy miały na celu wypracowanie, a następnie przedstawienie Rosji wspólnej propozycji zakończenia wojny na Ukrainie. Omawiano także możliwość obustronnego ograniczenia ataków na infrastrukturę energetyczną i transporty zbożowe, gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy oraz plan odbudowy tego kraju po zakończeniu wojny. Strona ukraińska miała nadzieję, że obostrzenia wprowadzone na mocy tzw. ustawy sankcyjnej Grahama oraz możliwa zmiana układu sił w amerykańskim Kongresie po wyborach połówkowych skłonią Rosję do ustępstw. Pierwsza część rozmów nie przyniosła wprawdzie przełomu, ale zamierzano je kontynuować. Po ujawnieniu porozumienia, jakie Trump zawarł z Putinem, delegacja ukraińska skróciła jednak pobyt w Miami i zrezygnowała z udziału w drugim dniu negocjacji.

Jakie są powody złagodzenia przez administrację Trumpa sankcji na eksport rosyjskiego oleju napędowego?

Głównym motywem jest chęć ograniczenia wzrostu cen paliw w USA, których znaczna wysokość wpływa na spadek

notowań Trumpa przed wyborami połówkowymi do Kongresu, a w konsekwencji zmniejsza szanse Republikanów na utrzymanie przewagi w obu izbach. Trump stara się również odsunąć od siebie odpowiedzialność polityczną za konsekwencje wojny z Iranem i blokady cieśniny Ormuz, obsługującej ok. 25% światowego handlu ropą. Amerykański prezydent argumentuje, że wysokie ceny surowca są efektem polityki Zełenskigo i ukraińskich ataków na rosyjskie rafinerie. Według analityków odblokowanie eksportu rosyjskiego oleju napędowego nie wpłynie jednak znacząco na obniżenie cen paliw, przede wszystkim ze względu na ograniczoną skalę dostaw i uszkodzenia rosyjskich rafinerii spowodowane ukraińskimi atakami. Decyzja Trumpa spotkała się z ponadpartyjnym sprzeciwem w Kongresie i zapowiedziami przedłożenia projektu ustawy uniemożliwiającej złagodzenie sankcji wobec Rosji, której sponsorem jest kongresmen Brian Fitzpatrick z Partii Republikańskiej.

Jakie są cele nasilenia presji Białego Domu na Ukrainę?

Publiczne wezwanie do zmiany na stanowisku prezydenta Ukrainy zwiększa presję polityczną na Zełenskigo i jest

KOMENTARZ PISM

obliczone na zmuszenie go do ustępstw oraz do szybszego zawarcia pokoju z Rosją, kosztem interesów ukraińskich. Ogłoszone 11 października zawieszenie ataków na infrastrukturę energetyczną może również służyć przedstawieniu Trumpa jako skutecznego mediatora, choć Ukraina nie była w tej sprawie konsultowana, a strona rosyjska nie potwierdziła dotychczas akceptacji tego planu i kontynuowała ataki. Istotnym elementem strategii obranej przez Trumpa jest asymetria presji wywieranej na strony konfliktu. USA oczekują od Ukrainy ograniczenia skutecznych uderzeń na rosyjski sektor naftowy, podczas gdy Rosja w tym samym czasie otrzymuje złagodzenie restrykcji gospodarczych mimo braku wiarygodnych deklaracji o gotowości do ustępstw i woli zakończenia konfliktu.

Jakie będą długotrwałe konsekwencje działań USA dla wojny na Ukrainie i relacji transatlantyckich?

Jest mało prawdopodobne, by w wyniku działań strony amerykańskiej doszło do zawieszenia ukraińskich ataków na rosyjską infrastrukturę energetyczną bez jednoczesnej deeskalacji konfliktu przez Rosję. Działania USA osłabiają jednak pozycję negocjacyjną Ukrainy i zwiększą przekonanie Putina, że przedłużanie konfliktu i pozorowanie woli

negocjacji pozwolą Rosji uzyskać kolejne korzyści. Amerykanie zagrozili również, że w przypadku kontynuowania ataków na rosyjską infrastrukturę energetyczną wstrzymane zostaną wymiana danych wywiadowczych oraz dostawy uzbrojenia dla Ukrainy. Wprowadzenie w życie tych restrykcji może skłonić stronę ukraińską do ustępstw z uwagi na spadek potencjału militarnego i zagrożenie znacznymi stratami, także wśród ludności cywilnej. W przypadku zawarcia przez Ukrainę rozejmu na niekorzystnych warunkach na USA spadnie odium międzynarodowej krytyki za popieranie Rosji w konflikcie z Ukrainą.

Złagodzenie sankcji może przynieść Rosji niewielkie korzyści finansowe, które nie wpłyną w znaczący sposób na wzrost jej potencjału militarnego. Decyzja Trumpa pozostaje w sprzeczności z tzw. ustawą sankcyjną Grahama, przyjętą 18 września br. Ten akt prawny, wspierający Ukraińców i przewidujący nowe sankcje przeciw Rosji, zawiera także upoważnienie dla prezydenta USA do nałożenia 100-procentowych ceł na towary z państw, które są największymi nabywcami rosyjskiej ropy. Działania USA oznaczają również ryzyko dalszego osłabienia koordynacji polityki wobec Rosji między sojusznikami i są kolejną odsłoną kryzysu w relacjach transatlantyckich.